Prezydium Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk uważa, że po wypowiedziach w sprawie teorii ewolucji posła do Parlamentu Europejskiego – Macieja Giertycha i wiceministra Edukacji – Mirosława Orzechowskiego, pojawia się w Polsce zagrożenie drastycznego obniżenia poziomu nauczania biologii i nauk o Ziemi w szkołach średnich. Wspomniani tu dwaj politycy świadomie lub nieświadomie ignorują dwa ważne fakty.

Po pierwsze, teoria ewolucji należy do teorii z dziedziny nauk empirycznych takich, jak teoria grawitacji, teoria heliocentryczna Kopernika i inne teorie w dziedzinie fizyki, chemii i biologii, bez których nie jest możliwe rozumienie otaczającego nas świata, a dalszy postęp w technice, medycynie i rolnictwie byłby niemożliwy. Nauki empiryczne tym różnią się od innych dziedzin wiedzy, że z ich stwierdzeń lub teorii można wyprowadzić wnioski dające się sprawdzić, a teorię obalić przez eksperyment lub obserwację. Od czasu prezentacji przez Karola Darwina teorii ewolucji drogą doboru naturalnego uczeni stale wyprowadzają z niej wnioski i sprawdzają je w realnym świecie i w relacjach do osiągnięć innych nauk empirycznych. Jak dotychczas teorii tej nie udało się obalić. Wręcz przeciwnie, postęp w biologii i w technikach badawczych pozwala znacznie lepiej i precyzyjniej opisać zjawiska ewolucji, także te odbywające się na naszych oczach. Oprócz nauk empirycznych istnieje jeszcze inna wiedza, która może być uznana za nie mniej ważną, ale która nie podlega wspomnianej weryfikacji przez obserwacje lub eksperyment. Do tej wiedzy zaliczyć można dużą część humanistyki, poglądy moralne, przekonania ideologiczne i religie. Religii nie należy mieszać z naukami empirycznymi, bo dotyczy ona innych kategorii zjawisk. Jeśli ktoś próbuje to robić, to tracą na tym i nauki empiryczne i religia.

Po drugie, nie istnieje żadna zmowa uczonych całego świata. Miałaby ona polegać na nie dopuszczaniu na uniwersytety, do liczących się pism naukowych i w ogóle do światowej społeczności uczonych, innych poglądów jak tylko te zgodne z darwinowska teorią. Każdy kto orientuje się w socjologii współczesnych nauk empirycznych wie, że taka zmowa nie jest możliwa. Istotą nauk empirycznych jest uzgadnianie poglądów pomiędzy specjalistami, a ponieważ od połowy 20 wieku upowszechniły się i udoskonaliły techniki przekazu informacji naukowej, wszyscy liczący się biologowie akceptuję teorię ewolucji w jej obecnym kształcie. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie istnieją wpływowe grupy odrzucające ewolucję, na żadnym z liczących się uniwersytetów nie kwestionuje się teorii ewolucji. Trzeba tu jeszcze dodać, że w naukach empirycznych najbardziej nagradzani są stanowiskami, dotacjami i prestiżem ci badacze, którzy w oparciu o dane doświadczalne lub obserwacje potrafią poddać w wątpliwość ogólnie przyjęte przekonania i odkryć coś zupełnie nowego. Podobnie zyskują pisma, które takie odkrycia publikują i uniwersytety, gdzie najnowsza wiedza jest wykładana. A ponieważ nauka jest międzynarodowa, a uczeni z różnych krajów są niezależni finansowo i administracyjnie, krytyka teorii ewolucji pojawiałaby się nieuchronnie, gdyby tylko były ku temu przesłanki. Ci, którzy mówią o zmowie uczonych, przenoszą swe doświadczenia z polityki, sporów ideologicznych, lub z niektórych nauk humanistycznych na grunt biologii, ale jest to zupełnie nieuzasadnione w dyscyplinie, w której bezwzględnie dominują fakty empiryczne.

Te dwa istotne fakty znane są powszechnie na całym świecie, czego wyrazem jest stanowisko w sprawie nauczania ewolucji wyrażone przed niespełna czterema miesiącami przez zespół uczonych reprezentujących 67 Akademii Nauk (Interacademy Panel) i Zarządu Międzynarodowej Rady Nauki (ICSU), które w oryginale i tłumaczeniu na język polski dołączamy do naszej wypowiedzi.

Ponieważ żyjemy w wolnym świecie, nie można nikomu zabronić wyznawania poglądów o omylności teorii ewolucji. Nie można się więc dziwić, że istnieją osoby, czasem z tytułami profesorów, publikujące na ten temat książki, tworzący instytuty kreacjonizmu, a bywa, że wzywające nawet do usunięcia teorii ewolucji ze szkół. Na szczęście w krajach naszej cywilizacji decydenci nie biorą na serio tych wezwań, ponieważ zdają sobie sprawę z ich negatywnego wpływu na poziom nauczania biologii i innych nauk przyrodniczych, a w konsekwencji na skuteczność naszych działań w zakresie medycyny, epidemiologii, rolnictwa oraz ochrony przyrody i środowiska i – tym samym – na bezpieczeństwo, zdrowie i komfort życia każdego z nas. Apelujemy do naszych decydentów, aby zachowywali się w podobnie odpowiedzialny sposób.

Prezydium Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN

2